

## O PRZEDSIĘBIORCACH. NA PODSTAWIE TEKSTÓW VEBLENA I SOMBARTA

- Wiesław Żyznowski -

### WSTĘP

Przedsiębiorca gospodarczy – nazywany dalej przedsiębiorcą – to we współczesnym rozumieniu właściciel działalności gospodarczej mającej na celu dochód<sup>1</sup>. Na własną odpowiedzialność finansową – co nie wyklucza odpowiedzialności innego rodzaju – przedsiębiorca wytwarza wartości materialne lub niematerialne, przeznaczone na wymianę za środki pieniężne lub inne dobra. Artykuł ma na celu omówienie pewnych zagadnień, które mogą przyczynić się do sformułowania koncepcji przedsiębiorcy. Posłużyły do tego wybrane teksty filozoficzne, odnoszące się do materialnych uwarunkowań życia jednostki w społeczeństwie, takich jak: własność, bogactwo, ubóstwo, działanie, praca<sup>2</sup>. Zagadnienia te wchodziły w skład filozofii polityki, jeśli założyć, że obejmuje ona wszystkie problemy związane z polityką. Większość filozoficznych ujęć struktury społeczeństwa nie jest możliwa bez uwzględnienia przedsiębiorców jako odrębnej sfery społecznej. Leo Strauss stwierdził: „Gdy ludzie czynią swoim jawnym celem to, aby posiadać wiedzę o dobrym życiu i dobrym społeczeństwie, wtedy wyłania się filozofia polityki”<sup>3</sup>. Społeczny sens istnienia przedsiębiorców ma wiele wspólnego z ulepszaniem przez nich życia własnego i życia innych. Filozofowanie o ich funkcji w społeczeństwie należy zatem do „wiedzy o dobrym życiu i dobrym społeczeństwie”.

---

<sup>1</sup> W sferze polskich aktów prawnych terminem „przedsiębiorca” określa się mogące samodzielnie działać podmioty gospodarcze – inaczej: firmy lub przedsiębiorstwa. W sferze ekonomicznej mianem „przedsiębiorców” określa się właścicieli takich podmiotów. W niniejszym tekście słowa „przedsiębiorca” używam w rozumieniu osoby.

<sup>2</sup> Oprócz Wernera Sombarta, Thorsteina Veblena i Maxa Webera zagadnieniem przedsiębiorców i przedsiębiorczości łączącym, z dzisiejszej perspektywy, filozofię polityczną i społeczną z socjologią i ekonomią, zajmowali się bezpośrednio także: Tomasz z Akwinu, przedstawiciele szkoły scholastyków z Salamanki, Adam Smith, leseferyści, między innymi Anne Robert Turgot, oraz Richard Cantillon.

<sup>3</sup> Strauss [2003] s. 64.

Dostępne dziś źródła historyczne są zbyt skąpe, by można było jednoznacznie ustalić, w jaki sposób pojawiały się w rozwoju poszczególnych społeczeństw takie zjawiska ekonomiczne, jak: świadczenie usług poza obrębem własnego domostwa w celu uzyskania korzyści materialnych, mająca właściwości gospodarcze wymiana między indywidualnymi gospodarstwami, instytucja nosząca pierwsze znamiona rynku, handel na skalę ponadlokalną, prywatne instytucje ekonomiczne, instytucje ekonomiczne sankcjonowane przez państwo, wreszcie pierwsze państwowe regulacje gospodarcze. Zagadnienia te są nieustannie przedmiotem analiz historyków ekonomii i ekonomii politycznej<sup>4</sup>. Ekonomiki poszczególnych społeczności czy społeczeństw oraz instytucji ekonomicznych nie rozwijały się linearnie. W różnych okresach dochodziło do progresu w obrębie jednych społeczności, a regresu w obrębie innych. Przyjmuję, że w kategoriach ekonomii politycznej przedsiębiorcami są przede wszystkim rzemieślnicy i kupcy. Rzemieślnicy zarabiają na drobnym wytwórstwie lub na świadczeniu usług. Kupcy – zwani inaczej handlarzami – nabywają towary nie w celu przetworzenia ich w znaczącym stopniu, lecz po to, by sprzedać je z zyskiem.

---

<sup>4</sup> W *Trade and Market in the Early Empires. Economies in History and Theory* Friedrich Oertel mówi o ambiwalentnym charakterze gospodarki starożytnej: „Czy ekonomię antyczną wyobrażamy sobie jako taką, która osiągnęła wysoki poziom rozwoju, czy przeciwnie, jako zasadniczo prymitywną? Czy wieki V i IV p.n.e. powinny być postrzegane jako epoka narodowego i międzynarodowego biznesu, cofającego się rolnictwa, zaawansowanego przemysłu, wytwarzania na dużą skalę zarządzanego w kapitalistyczny sposób i w poszerzającym się zakresie, z fabrykami pracującymi na eksport i konkurującymi nawzajem w sprzedaży na rynkach światowych? A może powinniśmy założyć przeciwnie, że etap zamkniętej ekonomii domowej jeszcze nie minął; że aktywność ekonomiczna nie osiągnęła jeszcze narodowej, a tym bardziej międzynarodowej skali, że nie było zorganizowanego handlu włącznie z wymianą na długie dystanse. W skrócie, czy charakter życia ekonomicznego był raczej rolniczy niż przemysłowy? Czy handel ciągle ograniczał się do obwoźnego z niektórymi towarami, a pracy rzemieślników nie wspomagały maszyny i używali oni surowców dostępnych dla nich lokalnie” (Polanyi, Arnsberg, Pearson [1965] s. 3 – przeł. W.Ż.). Z drugiej strony u Karla Poppera czytamy: „Nie jest zapewne przypadkiem, że najstarsza ze znanych nam cywilizacji, cywilizacja Sumerów, była cywilizacją kupiecką o silnych cechach demokratycznych” (Popper [1993] przyp. 9, s. 319). Dodajmy, że przyjmuje się, iż Sumerowie stworzyli rozwiniętą cywilizację pod koniec IV tysiąclecia p.n.e.

Zakłada się, że symboliczna data nastania kapitalizmu w jego pierwotnych formach jest zbieżna z końcem średniowiecza i początkiem ery nowożytnej. Historycy nie są jednak zgodni co do samej daty. Jedną z nich jest rok 1492 – data przybycia Kolumba do Ameryki. Procesom dziejowym, których kulminacją w tymże roku doprowadziła do nastania nowożytności, Jacques Attali poświęcił książkę zatytułowaną właśnie 1492. Twierdzi on, że do rozpoczęcia się nowożytności najbardziej przyczyniło się „pięć odważnych, przedsiębiorczych postaci: Kupiec, Matematyk, Dyplomata, Artysta, Odkrywca” (Attali [1992] s. 110). Z kolei Werner Sombart wskazuje na wcześniejszy jeszcze, następujący w średniowieczu, rozwój metod matematycznych, koniecznych do prowadzenia interesów na większą skalę: „Okres tworzenia nowych technik prowadzenia przedsiębiorstw możemy ograniczyć datami 1202 i 1494 oraz nazwiskami Leonarda Pisano i Luci Paciolo” (Sombart [2005] s. 392 – przeł. W.Ż.). Być może znalazłaby uzasadnienie teza o początku kapitalizmu (europejskiego) w XIII wieku, za życia św. Tomasza z Akwinu – autora syntezy myśli o państwie jako celowym tworze Bożym (Tomasz z Akwinu [2006]).

## GENEZA RZEMIOSŁA (TEORIA T. VEBLENA)

Przedstawiam jeden z możliwych modeli pojawienia się rzemieślników w obrębie społeczności na podstawie modelu teoretycznego zaczerpniętego z *Teorii klasy próżniaczej* Thorsteina Veblena<sup>5</sup>. By zrekonstruować jakąś hipotetyczną funkcję społeczną w okresie pierwotnym, trzeba z góry założyć pewne jej właściwości znane z okresów późniejszych. Jeśli się przyjmie jako wiążący pewien dopuszczalny jej opis teoretyczny, można transponować wynikające z niego wnioski w przeszłość. Należy pamiętać o tym, że realne wyłanianie się społecznej funkcji rzemieślnika ze społeczności pierwotnych mogło trwać nawet tysiąclecia, niezależnie od tego, w jakim stopniu było zbieżne z poniższym modelem.

Ludzie pierwotni żyli z myślistwa i zbieractwa. Mężczyźni, jako silniejsi fizycznie od kobiet, zdobywając pożywienie poza domostwem, zapewniali przeżycie sobie i swoim domownikom; ich wysiłek uzupełniała praca kobiet dbających o ognisko domowe i dzieci<sup>6</sup>. Mężczyźni, którym udawało się zdobywać przewagę nad zwierzyną, polować na nią i dzięki temu przeżyć, wykazywali skłonność do wykorzystywania swej pozycji zdobywców oraz przewagi fizycznej w celu podporządkowania sobie kobiet oraz zawłaszczania (zaboru) owoców ich pracy. Konstytuowało to instytucję pana domu posiadającego na własność domowników i domostwo. Taka zaborcza władza sięgała po nowe zdobycze: niewolników, dobra materialne, terytoria. Umacnianie się pozycji mężczyzny prowadziło do stopniowego ograniczania czynności rosnącego w siłę pana do zajęć uznawanych za prestiżowe. W konsekwencji miał on więcej czasu, którym mógł swobodnie dysponować<sup>7</sup>, oraz nowe i bardziej wysublimowane potrzeby. Najpierw zaspokajali je jego własni domownicy, będący najczęściej niewolnikami<sup>8</sup>, jednak zakres tych potrzeb i stopień trudności w ich zaspokojeniu zaczynał po jakimś czasie wymagać

---

<sup>5</sup> Veblen [1998] s. 5-20.

<sup>6</sup> Por. *ibidem*, s. 8. Istnieją źródła, według których na jednym z pierwotnych etapów rozwoju społeczności ludzkich w niektórych plemionach kobiety polowały na równi z mężczyznami. Nie ma to jednak znaczenia dla prezentowanego tutaj, z założenia hipotetycznego, modelu. Chodzi w nim przede wszystkim o podział na osobników silniejszych i słabszych oraz wyłonienie się rzemieślników spośród tych ostatnich. Natomiast kwestia, czy podział ten jest zbieżny z podziałem na płcie, nie jest istotna dla tych rozważań.

<sup>7</sup> Mowa o hipotetycznym pierwszym w historii wyodrębnieniu się czasu wolnego. Por. *ibidem*, s. 7.

<sup>8</sup> Pośrednio potwierdza to Adam Smith: „Pycha sprawia, że człowiek lubi rozkazywać i nic go tak nie dręczy, jak to, że musi zniżać się do przekonywania swych podwładnych. Dlatego też wszędzie, gdzie tylko prawo na to pozwala, a charakter pracy nie stoi na przeszkodzie, będzie on na ogół przedkładał usługi niewolników nad usługi ludzi wolnych” (Smith [1954] s. 495).

podziału pracy przekraczającego możliwości organizacyjne jednego, nawet największego, domostwa<sup>9</sup>.

Podział pracy prowadzi do specjalizacji, a bardziej wyspecjalizowane usługi odpowiadają na potrzeby, które można zaspokajać coraz szybciej i w coraz szerszym zakresie. Osiągnięcie pewnego poziomu kompetencji zawodowych wymaga wysiłku, który rzadko podejmują osoby niemające do tego odpowiedniej motywacji. Do czynników wymienianych najczęściej jako motywujące ludzi do wysiłku należą między innymi: możliwość rozmnożenia się i zapewnienie przeżycia sobie i potomstwu oraz możliwość rozmnożenia się potomstwa. To jeszcze panowie mogli zapewnić swoim niewolnikom. Ale po zaspokojeniu tych najważniejszych potrzeb egzystencjalnych, każdy człowiek może chcieć czegoś więcej, na przykład: lepszego mniemania o sobie, większego uznania innych, większej swobody osobistej, większej władzy, pomnożenia majątku osobistego, nabycia przywilejów, wyróżnienia się spośród równych sobie. Większości z tych rzeczy właściciel nie musiał i nie chciał ani zapewniać, ani nawet obiecywać swoim niewolnikom. By móc to osiągnąć, musieliby oni zostać przez niego wyzwoleni. Specjalistami od zaspokajania bardziej wyrafinowanych potrzeb innych ludzi zostawali więc niewolnicy mający szansę na wyzwolenie, ich potomstwo, wyzwolenicy oraz ludzie wolni od pokoleń.

Mężczyźni jako z natury silniejsi i bardziej agresywni zmagali się z żywiołem, z tym, co w ich oczach było „ożywione, posiadające duszę”, czyli ze zwierzyzną łowną czy z innymi zjawiskami przyrody. Taki żywioł – niekoniecznie ożywiony w zwykłym sensie – był trudny do opanowania, nieprzewidywalny; to, co do niego należało, kierowało się własnym celem. Opanowanie żywiołu wymagało wykazywania się dzielnością i drapieżnością. Słabszym osobnikom, prawdopodobnie w większości kobietom, przypadła praca wymagająca pilności i pracowitości: zajmowanie się tym, co „nieożywione” i nieposiadające duszy, jak „owoce, zioła, a nawet małe, niepozorne owady, jak np. muchy czy pchły [...], chyba że ujmuje się je zbiorowo”<sup>10</sup>. Z czasem czynności podzieliły się na mające znamiona bohaterskiego czynu, zwłaszcza o charakterze zrywu, oraz mozolną pracę produkcyjną, innymi słowy na pracę godną i niegodną, wyższą i niższą. Ukształtowa-

---

<sup>9</sup> Pierwsze zdanie fundamentalnego dla teorii i praktyki kapitalizmu dzieła Adama Smitha *Bogactwo narodów* mówi o podziale pracy jako głównej przyczynie wzrostu bogactwa: „Największy rozwój sił produkcyjnych pracy i przeważna część umiejętności, sprawności i znanstwa, z jakim kieruje się pracą lub jakie się w pracę wkłada, są, jak się wydaje, rezultatem podziału pracy” (Smith [1954] s. 9). Na korzyści płynące z podziału pracy zwrócił uwagę już Platon w *Państwie* (Platon [1994] s. 369d).

<sup>10</sup> Veblen [1998] s. 13.

ła się hierarchia zajęć, na szczycie znalazły się: rzemiosło wojenne, rządzenie, służba Bogu oraz zajęcia czysto nieproduktywne, takie jak uprawianie sportu<sup>11</sup>. Istotą wyższych czynności stało się „zbieranie, czego się nie posiadało”<sup>12</sup>. Na dole hierarchii znalazły się wszystkie zajęcia związane z produkcją i obsługą strony bytowej ludzi, jak praca w domu i zagrodzie przydomowej, uprawa roli, hodowla zwierząt, wytwarzanie sprzętów służących tym czynnościom. Istotą czynności niższych stało się – trawestując powyższy cytat – „sianie dla innych i dla siebie”.

Rzemieślnicy wyodrębniający się ze społeczności w reakcji na rosnące i coraz bardziej wysublimowane potrzeby najpierw swoich panów, następnie także innych osób znajdujących się wysoko w hierarchii społecznej, zajęli od początku pozycję obsługujących, dostosowujących się, zajmujących się tym, co „nieożywione”. Co prawda ich miejsce w hierarchii mogło się różnić w zależności od tego, czy zajmowali się rzeczami służącymi celom wyższym czy niższym. Wędrówka w górę drabiny społecznej była możliwa dla niektórych osób należących do tej grupy. Było to jednak uwarunkowane oderwaniem się od pracy zaspokajającej jedynie potrzeby osobiste i zdobyciem umiejętności pozwalających na „zbieranie, czego się nie posiadało”. Tacy rzemieślnicy musieli zawłaszczać cudze wytwory w sposób niepozbawiony drapieżności, czyli „zarabiać”. Mogło to prowadzić do powierzenia przez rzemieślników-przedsiębiorców ich przedsiębiorstw wynajętym zarządcóm, co czyniło tych pierwszych zarabiającymi dzięki własności, a tych drugich zarabiającymi dzięki pracy. Z pewnością nie zawsze konwersja taka miała miejsce, jednak gdy się udawała, oznaczało to porzucenie funkcji rzemieślnika. Na nastanie form instytucjonalnych, które dopuszczały do czegoś takiego z mocy prawa, trzeba było jednak długo czekać; ich nastanie bowiem było tożsame z przyjściem kapitalizmu. A i wtedy swobodna „drapieżność”<sup>13</sup> w dziedzinie ekonomicznej okazała się niemożliwa<sup>14</sup>; prawo do największej zaborczości miało

---

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 6.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 15. Podział społeczeństwa na warstwy rządzące, wojownicze, nieproduktywne oraz na uległe i produktywne mógł mieć miejsce niezależnie od tego, jak powstała większość państw – czy przez podbój terenów uprawianych przez rolników, zagospodarowanych przez hodowców i miast założonych przez kupców i rzemieślników, jak uważali Platon, Hume i Nietzsche, czy wskutek pociągnięcia mas przez wybitnie kreatywne jednostki, jak chcieliby tego Hegel, Bergson i Toynbee (Popper [1993] przyp. 43, s. 73, 254-255).

<sup>13</sup> Mówiąc o „łupieżczości w dziedzinie ekonomicznej”, mam na myśli działania graczy ekonomicznych wobec innych zgodnie z zasadami, których oni sami nie zaakceptowałyby jako zasad działania wobec nich. To, czy w tym wypadku znajduje zastosowanie imperatyw moralny Kanta, zależy od odpowiedzi na pytanie, czy zasady gry ekonomicznej, o których tu mowa, można ująć w formie zasad ogólnych.

<sup>14</sup> „Rywalizacja członków grupy w dziedzinie ekonomicznej może być tylko rywalizacją o to, czyja praca jest pożyteczniejsza. Jednakże pobudki do rywalizacji są słabe i warunki jej rozwoju bardzo ograniczone” (Veblen [1998] s. 17).

nadal przysługiwać tylko rządzącym. Współcześnie prawo państwa do zawłaszczania dóbr przedsiębiorców w formie podatków bierze się z ochrony przedsiębiorców przez państwo przed ewentualnym zawłaszczaniem ich dóbr przez innych członków społeczności<sup>15</sup>.

Przyjmując veblenowski model rozwoju gospodarczego<sup>16</sup> społeczeństwa, należy się zgodzić z tym, że pierwotnymi przedsiębiorcami byli rzemieślnicy, a dopiero po nich, w wyniku rozwoju, pojawili się kupcy. Przypomnijmy, rzemieślnicy pojawili się jako reakcja na potrzeby, których zaspokojenie wymagało kompetencji trudnych do zdobycia przez ludzi niewolnych. Zaspokajanie tych potrzeb wymagało podziału pracy i specjalizacji. Rosnąca specjalizacja w wytwarzaniu przedmiotów materialnych prowadziła do nadwyżek ponad to, czego potrzebowali pierwotni – można by rzec – naturalni klienci rzemieślnika. W związku z tym, wytworzone przez siebie dobra zaczął on upływniać, wymieniając je na inne dobra z innymi rzemieślnikami lub wytwórcami domowymi. W miarę wzrostu nadwyżek i odległości, na jakie trzeba było je transportować w celu upływnienia, sama czynność wymiany zaczęła wymagać specjalizacji, na którą rzemieślnik-wytwórca nie mógł sobie pozwolić. I tak pojawili się kupcy. Tezę tę potwierdza wypowiedź Wernera Sombarta zawarta w monumentalnej pracy *Der moderne Kapitalismus*:

Jeśli jednak termin [handel] pojmujemy w ten sposób, to musimy być świadomi faktu, że handel stosunkowo późno pojawia się w życiu gospodarczym. Długi, bardzo długi czas musiał przeminąć, zanim taka wymiana dóbr, którą teraz znamy jako wykonywaną przez zawodowych kupców, powoli i mozolnie rozwinęła się z gospodarki niewymiennej.

Na początku rozwoju ruchu wymiennego pojawiła się wymiana między samymi producentami (bądź ich przedstawicielami lub kierownikami). Był to stan wymiany dóbr bez handlu, który istniał w europejskich wiekach średnich. Na tym etapie rozwoju każdy podmiot produkujący był z punktu widzenia wymiany handlarzem; jak wiadomo w wielu średniowiecznych dokumentach *mercator* zna-

---

<sup>15</sup> Por. słowa Tomasza Hobbesa: „Do równej sprawiedliwości należy również równe nakładanie podatków, a równość podatków zależy nie od równości majątku, lecz od równości długu, jaki ciąży na każdym człowieku względem państwa za to, że daje mu ono obronę” (Hobbes [1954] s. 307).

<sup>16</sup> Warto odróżnić „działanie gospodarcze” od „działania ekonomicznego”, „gospodarowanie” od „ekonomizacji”. To, co gospodarcze, dotyczy „użytecznych świadczeń”, i może, ale nie musi być racjonalne. To, co ekonomiczne, jest związane z racjonalnością i dotyczy „ograniczania”, „oszczędzania”, natomiast nie musi dotyczyć „użytecznych świadczeń”; za przykład niech posłuży zasada „ekonomiczności myślenia”.

czy „szukający na rynku”, a także „mieszczanin”<sup>17</sup>. W podobnym duchu wypowiedzieli się również tacy autorzy, jak: Karl Polanyi, Harry Pearson i Gustave Glotz<sup>18</sup>.

#### WKLAD WERNERA SOMBARTA DO MYŚLI O PRZEDSIĘBIORCACH

Dzieła tego nieco zapomnianego autora były ważnym punktem odniesienia dla twórcy teorii kapitalizmu Maxa Webera<sup>19</sup>. Werner Sombart podał ważne definicje odnoszące się tak do rzemiosła, jak i handlu. O tym pierwszym napisał:

Jeżeli przy charakteryzowaniu rzemiosła [dzieła rzemieślnika<sup>20</sup> – W.Ż.] za punkt wyjścia weźmiemy rzemieślnika i jego osobowość, to namysł pokaże, iż rzemiosło jest faktycznie podmiotem gospodarki określającym wewnętrzną istotę pewnej formy gospodarczej. Forma ta jest dziełem rzemieślnika wyrosłym z dążenia do urzeczywistnienia jego celów, znajdującym w nim swój początek, istnienie i koniec<sup>21</sup>.

Podsumujemy tę definicję. Sombart odróżnia rzemieślnika od jego dzieła. Rzemieślnik interesuje nas jako prekursor przedsiębiorcy, rozumianego jako: a) osoba, będąca podmiotem społeczeństwa, ze względu na działanie w nim, b) zjawisko społeczne wywoływane przez działanie jednostki, c) pojęcie z filozofii polityki. Takie rozróżnienie pociąga za sobą ograniczenie przedmiotu rozważań z perspektywy struktury podmiotów gospodarujących, czyli oddzielenie przedsiębiorcy od przedsiębiorstwa. To ostatnie rozumiemy jako „formę gospodarczą, której celem jest [...] podniesienie wartości majątku rzeczowego (kapitału)”<sup>22</sup>; nie jest ono jednak właściwym przedmiotem niniejszych rozważań.

Dzieło rzemieślnika jest, według Sombarta, „podmiotem gospodarki”. Jest nim o tyle, o ile samodzielnie – to jest bez udziału czy wpływu swojego twórcy

---

<sup>17</sup> Sombart [2005] s. 162.

<sup>18</sup> Por. Polanyi, Arnsberg, Pearson [1965] s. 6-11; Glotz [1920] s. 31-42.

<sup>19</sup> Por. Lachowska [2002] s. XXXIII. W części zatytułowanej „Kapitalizm – Sombart” autorka pisze o inspiracjach Webera Sombartem. Wyjaśnia także wspomniane wyżej przejście z „gospodarki zaspokajającej potrzeby” do „gospodarki zarobkowej”, które utożsamia z przejściem z gospodarki przedkapitalistycznej do kapitalistycznej.

<sup>20</sup> Chociaż zwrot „dzieło rzemieślnika” jest równie wieloznaczny, co słowo „rzemiosło”, pierwsze zwrotu używam ze względu na odróżnienie dzieła człowieka od działu gospodarki, do którego nawiązuje drugi.

<sup>21</sup> Sombart [2005] s. 79.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 197. Pełna definicja przedsiębiorstwa kapitalistycznego brzmi: „Przedsiębiorstwem kapitalistycznym nazywam tę formę gospodarowania, której celem jest zwiększenie majątku rzeczowego przez określoną sumę zawartych kontraktów na czynności i usługi mające wartość pieniężną” [przeł. W.Ż.].

i innych podmiotów – stanowi o gospodarowaniu tym, co może być przedmiotem gospodarowania, czyli rzeczami materialnymi i działaniem ludzi. Podmiotowość gospodarcza dzieła określa „istotę wewnętrzną formy gospodarczej”, innymi słowami – stanowi o tym, że forma wcześniej niegospodarcza staje się gospodarcza, że staje się autonomiczna pod tym względem. Przeciwnością podmiotowości gospodarczej będzie więc przedmiotowość gospodarcza, czyli bycie przedmiotem stanowiącym w gospodarowaniu, bycie częścią składową form gospodarczych, które stworzył ktoś inny, i nieposiadanie na nie decydującego wpływu w zakresie gospodarowania.

W innym miejscu Sombart wyjaśnia, co rozumie przez „dążenie do urzeczywistnienia celów”:

Wydaje mi się, jakoby były przede wszystkim dwa punkty, na które ogólnie jest nakierowane dążenie rzemieślnika: stosowne [odpowiadające statusowi – W.Ż.] utrzymanie (*ein standesgemässes Auskommen*) i samodzielność. Stara się on o stosowne utrzymanie, nie mniej, ale przede wszystkim nie więcej. Jego praca zawodowa powinna stworzyć materialną podstawę dla jego egzystencji – jego „wyżywienie się” (*die Nahrung*), dzieło rzemieślnika (rzemiosło) powinno „żywić” (*nähren*) swojego pana<sup>23</sup>.

Pewne cechy rzemieślnika, o których tu mowa, mają charakter przedkapitalistyczny. „Stosowność utrzymania”, do której dąży, bierze się z poczucia statusu społecznego; rzemieślnik sytuuje siebie w hierarchii pracowniczej wśród fachowców, powyżej pracowników fizycznych wykonujących proste prace, a poniżej artystów (którzy wykonują prace nie tylko piękne, ale i niepowtarzalne oraz mające poruszyć odbiorców pod względem emocjonalnym lub intelektualnym)<sup>24</sup>. Tak sformułowane żądanie nie różni się od żądań innych pracujących zarobkowo, wyraża bowiem biorącą się z naturalnego roszczenia skłonność do zapłaty zapewniającej stosowne utrzymanie, możliwość „wyżywienia się” z tego, co się wykonuje w ramach zawodu. Z drugiej strony ta sama skłonność ogranicza rzemieślnika w żądaniu zapłaty powyżej tego, co potrzebne na „stosowne utrzymanie”. Chodzi o przedkapitalistyczne samoograniczenie się co do wysokości zapłaty za pracę, której zakres, intensywność i ilość są ograniczone w wypadku jednostki. Przeciwstawić mu można podejście kapitalistyczne, które nie zakłada ograniczeń w zarabianiu, co zresztą jest charakterystyczne tak dla pracodawców, jak i pracobiorców.

---

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 86.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 113-117.



Pracę rzemieślników odróżnia od pracy grup społecznych wykonujących inne zawody coś innego niż żądanie „stosownego utrzymania”: jest to – jak pisze Sombart – samodzielność w zarabianiu na utrzymanie. To ona stanowi zaczątek przedsiębiorczości przedkapitalistycznej i zarazem kapitalistycznej. Chodzi o zatrudnianie samego siebie, czego konsekwencją jest inna – niż w wypadku pozostałych zatrudnionych zawodowo osób – odpowiedzialność ekonomiczna i społeczna. Zatrudnienie jednego podmiotu przez drugi to wyrażenie przez zatrudniającego woli jakiejś zmiany mającej nastąpić wskutek wykonania zleconego zadania oraz reakcja zatrudnionego, czyli wykonanie tego zadania. Ta relacja dotyczy co najmniej dwóch podmiotów, dzięki czemu każdy z nich może zająć własne stanowisko wobec zewnętrznej zmiany będącej przedmiotem zatrudnienia; możliwe jest istnienie różnych stanowisk względem tejże zmiany. W wypadku zatrudniania samego siebie także można mówić o intencji zmiany, woli jej dokonania i reakcji na tę wolę, z tym że dwa ostatnie akty wewnętrzne dotyczą jednej osoby. Zmiana dokonana przez samozatrudniającego się powstaje pod mniejszym wpływem czynników obiektywnych niż zmiana, która zaszła wskutek zatrudnienia jednego podmiotu przez drugi. Oznacza to dla samozatrudniającego się większe osobiste ryzyko negatywnych konsekwencji sprzedaży lub wymiany. Zespół tak określonych determinant pracy zawodowej nazywa się „pracą na własny rachunek”.

Powtórzmy, jak Sombart kończy definicję rzemieślnika: „Forma ta [dzieło rzemieślnika – W.Ż.] jest jego odzwierciedleniem wyrosłym z dążenia do urzeczywistnienia jego celów, znajdującym w nim swój początek, istnienie i koniec”. Dzieło rzemieślnika upodmiotowia się pod względem gospodarczym jako osobna forma, ale jego „początek, istnienie i koniec” zawierają się niejako w osobie samego rzemieślnika. Takie dzieło nie odrywa się ostatecznie od swego twórcy i ginie z nim – czy to wskutek końca działalności czy końca jego życia. Nie staje się dziełem niezależnym od swego twórcy pod względem egzystencjalnym. Właściwość ta jest najważniejsza dla odróżnienia dzieł przedsiębiorcy przedkapitalistycznego od dzieł przedsiębiorcy kapitalistycznego. W wypadku tego ostatniego dzieło może się od niego uniezależnić i stać się autonomicznym bytowo przedsiębiorstwem kapitalistycznym.

Jeden z rozdziałów *Der moderne Kapitalismus* zatytułowano „Handel przedkapitalistyczny”; jego pierwszy podrozdział, zatytułowany „Etapy poprzedzające handel profesjonalny”, zaczyna się od definicji handlu:

Przez [słowo] handel chcemy rozumieć wykonywaną zawodowo czynność zakupu towarów w celu dalszej odsprzedaży, pod warunkiem, że w czasie między zakupem a sprzedażą nie wykonuje się czynności prowadzących do [istotnych]

zmian w strukturze wewnętrznej towarów. [Słowo] handel ma mieć zatem zawsze znaczenie zawodowej działalności gospodarczej<sup>25</sup>.

Sombart rekonstruuje tu genezę handlu, o czym była mowa w poprzednich akapitach. Wyróżnia dwie początkowe fazy handlu: handel rabunkowy<sup>26</sup>, który polegał na zbywaniu towarów przejętych siłą, i okazjonalny, czyli uprawiany od czasu do czasu, najczęściej zresztą przez osoby prominentne, takie jak właściciele ziemscy czy wysocy urzędnicy<sup>27</sup>. Istotą wywodu Sombarta jest uznanie „handlu przedkapitalistycznego” za „rzemiosło” (przedkapitalistyczne); zgodnie z tym zatytułowano także drugi podrozdział: „Handel jako rzemiosło”. Następnie autor przechodzi do charakterystyki osoby przedkapitalistycznego „handlarza” (*der Händler*), inaczej – przedkapitalistycznego kupca:

W większości handlarze egzystowali na poziomie materialnym zbliżonym do poziomu rzemieślników. Choć istniał także handel na wielką skalę. Kupiec pracował po to, by dopiąć swoich partykularnych celów.

Zasadniczo na sercu nie leży mu nic więcej niż dążenie do zysku w sensie nowoczesnej przedsiębiorczości; także on [w porównaniu z rzemieślnikiem – W.Ż.] nie chce niczego innego, nie mniej, ale także nie więcej, niż to, co należy się jako stosowny zarobek z pracy jego rąk; także jego cała działalność jest opanowana przez ideę wyżywienia się<sup>28</sup>.

Przedkapitalistyczni handlarze poprzestają na stosownym do ich pracy i statusu społecznego utrzymaniu, ale nie akceptują konkurencji w swoich dziedzinach. Żądają cen, co do których zarówno oni, jak i ich klienci mogą się zgodzić, że są „sprawiedliwe”<sup>29</sup>. Sprowadza ich to zresztą do roli „pracowników technicznych”. Ludziom o takiej postawie zawodowej Sombart przeciwstawia „nowych ludzi,

---

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 162.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 163-164: „Ale po tym, jak pośrednictwo w wymianie towarowej ukształtowało się jako czynność specjalnej kategorii osób, funkcjonujących obok producentów, nie wolno nam ot tak zamykać się na istnienie profesjonalnego handlu. Nim zaistniał, wymiana towarowa przeszła dwie fazy rozwojowe, które możemy określić jako preludia do profesjonalnego handlu. Chodzi o etapy handlu rabunkowego i handlu okazjonalnego” [przeł. W.Ż.].

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 190: „W całym okresie klasycznej starożytności często występuje okazjonalne zajmowanie się handlem przez ludzi bogatych i prominentnych. Słyszymy o Talesie i Hipokratesie, że zajmowali się handlem, także Platon zarobił pieniądze za podróż dzięki sprzedaży oliwy w Egipcie” [przeł. W.Ż.].

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 174.

<sup>29</sup> Taki sposób myślenia odpowiada dzisiejszemu, uznawanemu za tradycyjne, ujęciu kształtowania ceny za towar lub usługę na podstawie kosztów na nie poniesionych. Jednak obecnie przeważa zasada „rynkowego” kształtowania cen, czyli opartego na równowadze podaży i popytu.

którzy dążą do bezgranicznego zysku”<sup>30</sup> – przedstawicieli przedsiębiorczości kapitalistycznej.

Sombart przeciwstawił naturalną dla człowieka „gospodarkę zaspokajającą potrzeby” samonapędzającej się i nielimitowanej w rozwoju „gospodarce zarobkowej”. Tę myśl rozwinął Max Weber, zwłaszcza w dziele *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*. Genezy kapitalizmu Sombart szukał w „łańcuchach motywacyjnych głównych podmiotów gospodarczych”<sup>31</sup>. Swą „ideę przewodnią rzemiosła” wyrażał słowem *die Nahrung*, które stało się klasycznym określeniem podstawowej przyczyny, dla której działali przedsiębiorcy przedkapitalistyczni. Weber zgodził się z takim opisem „ducha” przedkapitalistycznego, twierdził jednak, że duchowi temu czasem nieobce było zarabianie jako cel sam w sobie oraz chciwość. W *Żydach i życiu gospodarczym* Sombart definiuje kapitalistę i przedsiębiorcę:

Moim zdaniem najlepszy jest taki obraz współczesnego kapitalisty, który przedstawia go jako zespolenie w jednej osobie dwóch całkowicie odmiennych natur. Niczym Faust, może on powiedzieć: „Dwie dusze mam”; inaczej jednak niż u Fausta, dwie owe dusze nie pragną rozdzielania, lecz przeciwnie, chcą harmonijnie współdziałać. Jedna z nich to dusza przedsiębiorcy (nie w zawężonym sensie przedsiębiorcy kapitalistycznego, lecz przedsiębiorcy w ogóle), druga zaś handlowca.

Przez przedsiębiorcę rozumiem człowieka, który ma jakiś cel i poświęca mu swoje życie, cel, którego osiągnięcie wymaga współpracy ze strony innych, jako że jego spełnienie przynależy do świata ludzi. [...] Przedsiębiorca staje się przedsiębiorcą kapitalistycznym, gdy łączy swoje tradycyjne zajęcia z czynnościami handlowca.

Kim zaś jest handlowiec? Człowiek, którego całe istnienie nastawione jest na robienie korzystnych interesów, który ocenia wszelkie działania i okoliczności z perspektywy ich wartości pieniężnej. [...] Przedsiębiorca jest wartością stałą, handlowiec zaś zmienną<sup>32</sup>.

Ostatecznie zatem dzieli on przedsiębiorców na cztery kategorie: wynalazców, odkrywców, zdobywców i organizatorów<sup>33</sup>.

---

<sup>30</sup> Sombart [2005] s. 175.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. XXIV.

<sup>32</sup> Sombart [2010] s. 156-159.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 160.

## PODSUMOWANIE

Przedsiębiorczość jest szerszą kategorią społeczną niż zarobkowe gospodarowanie i może dotyczyć wszystkich typów działalności, w których ma miejsce inwencja, pomysłowość, inicjatywa, odwaga, przywództwo. W obrębie tej kategorii mieszczą się między innymi zarządcy przedsiębiorstw, które są własnością przedsiębiorców. Jak można przypuszczać, wynalazcy, odkrywcy, zdobywcy i organizatorzy istnieli zawsze, więc zawsze istnieli tak rozumiani przedsiębiorcy. W pewnym momencie historii niektórzy z nich zaczęli się zajmować na większą skalę działalnością, w której wcześniej dominowali handlarze, czyli przedkapitalistyczni rzemieślnicy parający się handlem. Połączenie przedsiębiorczości z handlem (oraz gospodarowaniem innych typów) miało poskutkować zmianami prowadzącymi do powstawania niezależnych od jednostek przedsiębiorstw kapitalistycznych. Jednak o tym, czy przedsiębiorstwo ma formę przedkapitalistyczną czy kapitalistyczną nie świadczy skala działalności gospodarczej, tylko przeznaczenie. Przedsiębiorstwa typu przedkapitalistycznego służą „żywieniu” ich właścicieli, natomiast celem przedsiębiorstw o formie kapitalistycznej jest bezustanne i nieskończone maksymalizowanie zysków. Z perspektywy historycznej przedsiębiorstwa kapitalistyczne, które można traktować jako odrębną kategorię gospodarczą, powstały wraz z erą nowożytną, ale nie ulega wątpliwości, że pojedyncze przypadki istniały wcześniej.

Wylaniający się ze społeczeństwa pierwotnego podczas jego podziału rzemieślnicy działali zrazu wyłącznie na zlecenie zamożnych właścicieli, odgrywali więc rolę przedmiotową względem podmiotów wykazujących wolę i inicjatywę. Współcześni rzemieślnicy, którzy pełnią funkcję dostawców usług działających wyłącznie na zlecenie i wykonujących daną usługę osobiście, nie osiągają statusu podmiotu gospodarki. Może go jednak zdobyć ich dzieło, które w jakiejś części decyduje o zmianach w gospodarce, a więc i o niej samej. Aby sami rzemieślnicy stali się podmiotami gospodarki, muszą usamodzielnąć swe dzieło do takiego stopnia, że ich zaangażowanie w nie przestanie być potrzebne. Muszą więc spełnić jeden z wymogów racjonalnego rozwijania przedsiębiorstwa, co jest uznawane za jedną z właściwości kapitalizmu.

Zaczątkiem przedsiębiorczości leżącej u źródeł współczesnego kapitalizmu jest samodzielność w zarabianiu na utrzymanie. Samozatrudniający się rzemieślnik protopredsiębiorca nie ma zwierzchnika kontrolującego jego pracę, takiego jak feudał, społeczność plemienna czy państwo jako pracodawca. Ponosi on większe osobiste ryzyko konsekwencji wszelkich zmian rynkowych. Pracuje na własny rachunek, a jego działalność jest ograniczona między innymi przez jego subiektywnie wyznaczone *Nahrung*. Tak rozumianym protopredsiębiorcom przeciw-

stawia Sombart przedsiębiorców współczesnych, kierujących się chęcią nieograniczonego zysku. Przedsiębiorca tego typu buduje przedsiębiorstwo, którego funkcjonowania i zdolności do przetrwania nie musi ograniczać jego własna „osobowość”, a więc jest ono zdolne do oddzielenia się od niego jako podmiot gospodarczy. Jest to fundamentalna właściwość przedsiębiorstw kapitalistycznych.

## Bibliografia

- Attali [1992] – J. Attali, *1492*, przeł. E. Bąkowska, M. Pilot, H. Igalson-Tygielska, Czytelnik, Warszawa 1992.
- Glötz [1920] – G. Glötz, *Le travail dans la Grèce ancienne*, Librairie Félix Alcan, Paris 1920.
- Hobbes [1954] – T. Hobbes, *Lewiatan*, przeł. C. Znamierowski, PWN, Warszawa 1954.
- Lachowska [2002] – D. Lachowska, *Wstęp*, [w:] M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo*, przeł. D. Lachowska, PWN, Warszawa 2002.
- Platon [1994] – Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, t. 1-2, Alfa, Warszawa 1994.
- Polanyi, Arnsberg, Pearson [1965] – K. Polanyi, C. Arnsberg, H. Pearson (red.), *Trade and Market in the Early Empires. Economies in History and Theory*, The Free Press/The MacMillan Co., New York – London 1965.
- Popper [1993] – K. Popper, *Spółeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, przeł. H. Krahelska, t. 1, PWN, Warszawa 1993.
- Smith [1954] – A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, przeł. J. Drewnowski, E. Lipiński, t. 1, PWN, Warszawa 1954.
- Sombart [2005] – W. Sombart, *Der Moderne Kapitalismus*, t. 1, Elibron Classics, Leipzig 2005.
- Sombart [2010] – W. Sombart, *Żydzi i życie gospodarcze*, przeł. M. Brokmanowa, IFiS PAN, Warszawa 2010.
- Strauss [2003] – L. Strauss, *Czym jest współczesna filozofia polityki?*, [w:] D. Pietrzyk-Reeves, B. Szlachta (red.), *Współczesna filozofia polityki*, Dante, Kraków 2003.
- Veblen [1998] – T. Veblen, *Teoria klasy próżniaczej*, przeł. J. Frentzel-Zagórska, Muza, Warszawa 1998.
- Weber [2002] – M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo*, przeł. D. Lachowska, PWN, Warszawa 2002.